

(Corriere Dello Sport - R.Maida) Badając liczby Dzeko trzeba koniecznie wykluczyć gole, których znowuż nie było mało na początku sezonu. Jak łatwo zauważyć, liczby porównywane między tym i poprzednim sezonem są na plusie, również dlatego, że Dzeko, choć może się to wydawać dziwne, grał mniej u Garcii z powodu kontuzji i rotacji: 390 minut w sezonie 2015/2016, 540 minut teraz.

Pewne różnice są jednak niesamowite. Bramek jest o cztery więcej i pomogły mu wyrównać serię Tottiego z sezonu 2002/2003. Nie tylko. Od czterech sezonów Dzeko nie rozpoczął rozgrywek ligowych z pięcioma golami w siedmiu kolejkach. Jest napastnikiem Serie A, który strzela najczęściej: 20 uderzeń w światło bramki, 16 poza bramkę, 4 zablokowane, łącznie 40 strzałów. To duży wzrost w porównaniu do poprzedniego sezonu Serie A. Znaczące są też błędy, które zmniejszyły się w porównaniu do przedniego sezonu, mimo większej liczby rozegranych minut: 33 złe podanie w porównaniu do 36, 52 stracone piłki w porównaniu do 62. Duża poprawa statystyk pochodzi z niedzielnego meczu z Interem, który, jak sam przyznaje, był najlepszym od momentu przyścia do Włoch. Ogromna liczba wygranych główek, w dużej części w walce z Mirandą, podniosła ogólną liczbę w pierwszych siedmiu kolejkach ligi do 28, co jest wymierną korzyścią dla zespołu.

Są też złe dni, jak w Turynie, gdzie Dzeko popełnił wiele błędów pod bramką. Jest jednak lepszy na swoim podwórku, niż na cudzym. Podczas gdy w poprzednim sezonie rozłożył zdobyte bramki w lidze i pucharach (6 na Olimpico, biorąc też pod uwagę derby rozegrane w roli gości, 4 na wyjazdach), na początku tego sezonu cieszył się tylko na Olimpico i tylko w lidze. Jednak jest to inny Dzeko, również jeśli chodzi o wykorzystywanie okazji, jeśli pomyśleć, że w pierwszym włoskim sezonie musiał czekać do 26 kolejki (21 lutego), aby dobić do pięciu goli. Znając jednak jego karierę, pewne postępy nie powinny zaskakiwać. Również w Wolfsburgu i Manchesterze City Dzeko przeżywał pierwsze zapoznawcze sezony, aby potem wyzwolić cały swój potencjał. W drugim sezonie, zarówno w Anglii jak i Niemczech, zdobył też mistrzostwa. To powód, aby marzyć, choć bez złudzeń: Dzeko nigdy nie będzie Batistutą, tym bardziej Higuainem, ale może być świetnym graczem dla zespołu. W tym sezonie ma też zasługę w sprokurowaniu dwóch karnych (Udinese i Sampdoria) i asystę (w Cagliari do Strootmana). Być może De Rossi miał rację: Dzeko nie zasługuje na gwizdy.

Autor: abruzzo